



**Andrzej Diniejko, *Między literaturą i polityką. Benjamin Disraeli na tle swoich czasów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019**

**Sylvain Tesson, *Lato z Homerem*, tłum. Anna Michalska, Noir sur Blanc, Warszawa 2019**

**Mario Praz, *Wspaniałości Rzymu*, tłum. Joanna Ugniewska, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2019**

**Tadeusz Zatorski, *Krnąbrne dzieci Wieku Światel*, Fundacja Augusta hrabiego Cieszkowskiego, Warszawa 2019**

**Karl Jaspers, *Filozofia. Filozoficzna orientacja w świecie*, tom I, tłum. Mirosław Żelazny, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019**

**Piotr Szarota, *Paryż 1938*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2019**

**Amos Oz, *Szaira Chadad, Z czego powstaje jabłko?*, tłum. Leszek Kwiatkowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2019**

Jego niezrównaną charakterystykę pozostawił nam Isaiah Berlin: *Ambitny oportunistą społeczny i polityczny awanturnik, przebojowy, pełen przepychu w ubiorze, uosobienie dandyzmu i sztuczności: pierścienie na urękawicznionych dłoniach, starannie uczesane loczki opadające na blade, egzotyczne rysy twarzy, eleganckie kamizelki, rokokowa frazeologia, epigramy, złośliwość, pochlebstwa, oszalamiające talenty towarzyskie i polityczne, budzące podziw, ale także nieufność, a w niektórych lęk i odrazę – fletniarz z Hamelinu wiodący za sobą otumanioną czeredę diuków, braćków, solidnych wiejskich dzentelmenów i krzepkich farmerów.*

Zaczynał jako *outsider*, prekursor Oskara Wilde'a czy Evelynna Waugha. Zafascynowany arystokracją, zakochany w niej i ją wykpiwający, mógł pozostać twórcą literackich portretów londyńskiej socjety połowy dziewiętnastego wieku. Ale to mu nie wystarczało. Jego biografia okazała się nie mniej romantyczna niż biografie bohaterów powieści, które pisał z powodzeniem. Miał coś z biesa i Don Juana. Chciał przewodzić i pragnął władzy. I chciał zostać uznany przez otaczających go ludzi za jednego z nich, za równego im, jeśli nie ich przewyższającego. Słowem – Disraeli to jedno z najniezwyklejszych zjawisk czasów wiktoriańskich. Zapewne też jedyny przypadek powieściopisarza w historii literatury angielskiej, który został premierem i wszedł do Izby Lordów z tytułem zapożyczonym ze swej pierwszej powieści. Ale to nie wszystko, co należy o nim tu powiedzieć. Potrafił bowiem nie tylko pisać romanse, ale i wygrywać wybory i to przewodząc... torysom. Na koniec – zdobył Kanał Sueski i podarował królowej Wiktorii Indie. I jeszcze jedno, do dzisiaj pozostaje jedynym brytyjskim premierem pochodzenia żydowskiego, a jego dokonania i idee są nadal żywym mitem politycznym Zjednoczonego Królestwa (idea *one-nation czy wielkiej demokracji torysowskiej*).

Biografię Disraeliego opublikowało Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

■ Kim jest autor *Iliady* i *Odyseji* – pyta na początku *Lata z Homerem* Sylvain Tesson, pisarz i podróżnik (Noir sur Blanc). Na szczęście „kwestia Homero-wa” aż tak nie zaprzęta uwagi Tessona, by krok po kroku miał odsłaniać przed nami jej wielorakie historyczne i filologiczne wymiary. Nic z tych rzeczy – czytając obie epopeje, autor (jak każdy odkrywający je dla siebie po latach) dzieli się swym zachwytem i zebraną wiedzą. Píše więc o wojnie i gniewie jako o nieusuwalnych składnikach ludzkiej egzystencji (*Iliada*). I o tym, że Odyszeusz pozostanie naszym bratem tak długo, jak *Odyseja* będzie zwierciadłem naszej duszy.

Zaś pytając o aktualność samego Homera, pisarz odpowiada tak: *Istnieją dwie hipotetyczne przyczyny: albo bogowie rzeczywiście istnieli i natchnęli swojego hagiografa. Obdarzyli go zdolnością przewidywania przyszłości. Epos rzucony w przepaść wieków jest ostrzeżeniem, wychodzi na przeciw naszej epoce; albo też nic się nie zmieniło pod słońcem Zeusa i tematy przewijające się przez kolejne strofy – wojna i sława, wielkość i łagodność, strach i piękno, pamięć i śmierć – są zarzewiem wiecznego powrotu. Ja w to wierzę: w stałość człowieka. Współcześni socjologowie są przekonani, że człowiek nadaje się do udoskonalenia, że wraz z postępem szlachetnieje, że nauka go poprawia. Brednie! Epos Homera jest niezmienny, bo człowiek – choć zmienił kostium – jest wciąż tą samą postacią, tak samo nędzną lub wielką, tak samo przeciętną lub wspaniałą, zarówno w hełmie na równinie przed Troją, jak i czekający na autobus w XXI wieku.*

■ *Wspaniałości Rzymu* Maria Praza (1896–1982) ofiarowują więcej niż zapowiada spis treści samej książki. Jest to bowiem nie tylko eseistyczny przewodnik, co byłoby już wystarczającym uzasadnieniem, by po niego sięgnąć. *Wspaniałości Rzymu* to raczej fresk, który z miłością do miasta przybliża rzymskie fenomeny, od fontann i murów, przez pałace (Palazzo Primoli), po ulice (rzymskie Corso) i place (Piazza di Spagna). Nie wiem, czy istnieje

je Rzym jako taki, Rzym sam w sobie, wiem natomiast, że Rzym jest zawsze czyjś – mój lub twój – podobnie jak ten na stronach rekomendowanej książki, jest miastem Praza. Ten wielki erudyta i pisarz urodził się w tym mieście, lecz następnie z niego wyjechał i zaczął go poznawać na dobre, kiedy go odkrył dla siebie w 1915 roku. Ostatecznie związał się z Rzymem, gdy został profesorem literatury angielskiej rzymskiego uniwersytetu la Sapienza (jest on autorem klasycznej dziś książki *Romantic Agony*). Można zresztą odtworzyć większą część jego życia na podstawie innej pracy, a mianowicie *La casa della vita* (1958), opowiadającej o muzeum, które stworzył dla siebie w Rzymie, gdzie mieszkał i pracował, autobiografii, o której powiada się, że napisały ją przedmioty z jego kolekcji i miasto, w którym żył.

*Wspaniałości Rzymu* opublikowała Fundacja Terytoria Książki w serii Biblioteka Mnemosyne pod redakcją Piotra Kłoczowskiego.

■ Na *Krnąbrne dzieci Wieku Światał* Tadeusza Zatorskiego, germanisty i wybitnego tłumacza, składają się eseje o literaturze niemieckiej XVIII i XIX wieku. Bohaterami tych szkiców są Lessing i Lichtenberg, Goethe i Schiller, Büchner i Heine, Winckelmann i Heinse, a więc cała plejada gwiazd niemieckiego oświecenia, ukształtowana w mniej lub większym stopniu przez filozofię tej epoki. Najbardziej złożonym przypadkiem w tym gronie – podkreśla Zatorski – okaże się autor *Fausta* i *Lat wędrówki Wilhelma Meistra*. W szczególności jego późna twórczość zdaje się bowiem potwierdzać zarzut Adorna i Horkheimera z *Dialektyki oświecenia*, zgodnie z którym oświecenie miało dokonać instrumentalizacji rozumu i wyzwolić go spod kontroli wyższych wartości. W przypadku Goethego dowodzić tego miała przede wszystkim fascynacja ideą postępu, ale i ona nie była wolna od wahań: *Bo też esencją Wieku Światał okazuje się przede wszystkim zdolność do krytycznego myślenia, a co za tym idzie odwaga w stawianiu niewygodnych pytań, postrzeganych wówczas jako bezboż-*

